

Autoreferat

(wersja w języku polskim)

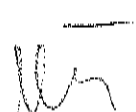
1. Imię i nazwisko: Jan Kwapisz

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

- 2009 stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (*summa cum laude*), Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, rozprawa pt. *The Greek Figure-Poems* (promotor: prof. dr hab. Mikołaj Szymański)
- 2005 magisterium w zakresie filologii klasycznej (*summa cum laude*), Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego.
- 2003 licencjat w zakresie filologii klasycznej, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych

- od 2011 adiunkt, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Filologii Klasycznej, Zakład Literatur i Języków Klasycznych (luty-lipiec 2017 – 20 tygodni urlopu rodzicielskiego).
- 2009–2011 asystent, Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Filologii Klasycznej, Zakład Literatur i Języków Klasycznych.

 1

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.)

a) tytuł osiągnięcia naukowego

The Paradigm of Simias. Essays on Poetic Eccentricity (Paradygmat Simiasza. Eseje o poetyckiej ekscentryczności)

b) opis bibliograficzny

Jan Kwapisz, 2019, *The Paradigm of Simias. Essays on Poetic Eccentricity*, de Gruyter, Berlin – Boston 2019 („Trends in Classics Supplementary Volumes” 75), stron X + 193.

Mniej więcej połowa tej książki jest oparta na wcześniej opublikowanych artykułach (zob. zał. 4, pkt I B1):

Rozdział I = Jan Kwapisz, 2018. „The Three Preoccupations of Simias of Rhodes”, [w:] *Hellenistica Posnaniensia. Faces of Hellenistic Lyric*, oprac. J. Kwapisz = *Aitia. Regards sur la culture hellénistique au XXI^e siècle* 8.1 (2018), publikacja elektroniczna: <https://journals.openedition.org/aitia/2117>.

Niewielka część rozdziału 2 został oparta na: Jan Kwapisz, 2018, „An Unnoticed Fragment of Laevius?”, *Philologus* 162 (2018), s. 178–180.

Rozdział 3 = Jan Kwapisz, 2017, *Optatian and the Order of Court Riddlers*, [w:] *Morphogrammata / The Lettered Art of Optatian: Figuring Cultural Transformations in the Age of Constantine*, oprac. M. Squire, J. Wienand, Fink, Paderborn 2017 („Morphomata” 33), s. 165–190.

Mniej więcej połowa apendyksu = Jan Kwapisz, 2015, „Deciphering *Ne Luscinia Segnior*”, *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo* 5(8) (2015), s. 167–181.

c) omówienie celu naukowego ww. pracy i osiągniętych wyników

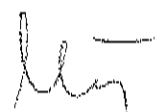
Przedstawiona praca habilitacyjna jest studium z zakresu filologii klasycznej. Moim punktem wyjścia (a także powrotu) są badania nad literaturą grecką, jednak zajmuję się w tej książce również poezją łacińską różnych okresów, a nawet literaturą bizantyńską i nowołacińską.

Celem mojej książki jest postawienie szeregu powiązanych tez: Po pierwsze, w historii kultury europejskiej daje się wyróżnić paradygmat działalności intelektualnej, który zasadza się na połączeniu uprawiania poezji i zamiłowań filologicznych w jednolitą całość z chroniczną skłonnością do zabaw lingwistycznych i wyrafinowanych eksperymentów z materią słowa, poezji i literatury. Po drugie, za pierwszego przedstawiciela takiej formacji intelektualnej

 2

wypada uznać wczesnohellenistycznego poetę Simiasza z Rodos – słynie on jako wynalazca na gruncie europejskim poezji obrazkowej (*carmen figuratum*), ale był także filologiem, a predylekcję do zabaw słowem widać, jak pokazują, właściwie we wszystkich zachowanych fragmentach jego twórczości (nie tylko w wierszach-obrazkach). Po trzecie, wynalezienie przez Simiasza owego paradygmatu intelektualnego wypada uznać za innowację kulturową o nawet donioślejszej randze niż wymyślenie gatunku poezji figuralnej. A to dlatego, że – po czwarte – ten archetyp wywarł dyskretny, ale jednak zasługujący na odnotowanie wpływ na kulturę starożytną i, szerzej, europejską: w kolejnych epokach starożytności można wskazać poetów, którzy wyraźnie nawiązują nie tylko do twórczości Simiasza, ale też w szerszym sensie reprezentują bardzo podobną postawę intelektualną. Ten model przetrwał Wiek Średni i był entuzjastycznie recypowany w Europie nowożytnej, tak że jego wpływ można dostrzec jeszcze dziś. Po piąte wreszcie, choć odbiorcy i obserwatorzy działalności Simiasza i jego następców często opisują ją jako marginalną aberrację i niekiedy odmawiają jej miana prawdziwej poezji, to jednak już sama zasygnalizowana tu trwałość tego modelu intelektualnego dowodzi, że mamy do czynienia z niebagatelnym fenomenem kultury. Owa marginalność jest w istocie jego immanentą cechą: wynika z głęboko uświadomionego dążenia tych twórców, by określić się jako innowatorzy-outsiderzy kontestujący zastane konwencje (wspomnijmy jednak, że zarazem i dialogujący z nimi, a więc paradoksalnie również oddający im szczególny hołd). W ten sposób w Simiaszu i jego naśladowców trzeba dostrzec ważny element zachowanego kanonu literatury starożytnej – choć siłą rzeczy sytuujący się na jego obrzeżach. Co więcej, ci poeci są kanoniczni przede wszystkim w tym sensie, że ich twórczość wyznacza kanon poezji osobliwej. Koniec końców to, że poetycko-filologiczne kurioza mieszczą się w krajobrazie kultury europejskiej, w pewnej mierze wpływa na charakter tego krajobrazu.

Te tezy przedstawiam we wstępie do mojej książki. Kolejne rozdziały są natomiast esejami poświęconymi przedstawicielom kolejnych epok, zawierającymi mniej lub bardziej (zwykle bardziej) szczegółowe analizy znaczących elementów ich twórczości i zróżnicowanych zagadnień kontekstualizujących tę twórczość. Rozdział pierwszy zawiera obszernie omówienie sylwetki twórczej Simiasza z Rodos. W trzech podrozdziałach pokazuję trzy istotne właściwości zachowanych fragmentów, moim zdaniem pozwalające wnioskować o trzech głównych nurtach jego twórczości. Pierwszym z nich są zainteresowania filologiczne. Rzucam na nie światło przyglądając się skąpo zachowanym strzępom jego dzieła leksykograficznego, ale przede wszystkim szukając śladów takiego dyskursu w jego dokonaniach poetyckich. Drugim zagadnieniem omówionym w tym rozdziale są formalne eksperymenty Simiasza ze słowem i materią poetycką: tak jak już wspomniałem, wskazuję, że ta skłonność jest dobrze

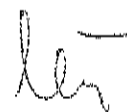


poświadczona nie tylko w jego trzech zachowanych *carmina figurata*, ale też w pozostałych fragmentach jego poezji. Wreszcie w ostatniej części rozdziału przyglądam się elementom fantastycznym w jego twórczości, czyli zainteresowaniu tym, co Evina Sistakou w niedawnej książce o poezji hellenistycznej nazwała „estetyką ciemności” – co współbrzmi przecież również z tendencją Simiasza do zaciemniania przekazu poetyckiego. Co jest celem tej szczegółowej analizy profilu intelektualnego Simiasza? To oczywiste: skoro założyliśmy, że jego sylwetka wyznacza oddziałujący przez wiele wieków paradygmat, a to oddziaływanie zaczyna się już w starożytności, trzeba podjąć próbę dokładnego określenia, jaka jest właściwie istota tego modelu.

Wiernym naśladowcą owego paradygmatu wynalezionej przez Simiasza jest na gruncie rzymskim poeta Lewiusz, któremu poświęcam drugi rozdział mojej książki. Jego działalność trzeba umieścić na przełomie II i I w. lub na początku I w. przed Chr. Ten rozdział dzieli się na dwie części. W pierwszej przeprowadzam sekcję *Feniksa* Lewiusza – czyli dwuwersowego fragmentu utworu, który musiał być wierszem figuralnym wyraźnie inspirowanym twórczością Simiasza. Pokazuję, że tak jest w istocie, a fragment charakteryzuje między innymi niezwykle wyrafinowana, bezprecedensowa na gruncie rzymskim gra z grecko-rzymskimi tradycjami metrycznymi. (Skorzystam tu z okazji, by wskazać poniewczasie spostrzeżony niedostatek mojego wywodu: moje rozważania o wierszu sotadejskim są w pewnej mierze zbieżne z obserwacjami na ten temat dokonanymi – na podstawie nieco innego materiału – przez Llewelyna Morgana w książce, której zabrakło w mojej bibliografii: *Musa pedestris: Metre and Meaning in Roman Verse*, Oxford 2010, s. 40–48). Poza tym dowodzę, że ponieważ *Feniks* kończył książkę poetycką Lewiusza, zajmował tym samym szczególne miejsce w jego twórczości i dzięki temu pozwala wnioskować o jej charakterze – w zasadniczym stopniu zbieżnym z cechami twórczości Simiasza, do którego Lewiusz wprost nawiązuje. W drugiej części rozdziału przyglądam się natomiast *passusowi Nocy attyckich* Gelliusza, opowiadającemu o tym, jak poezję Lewiusza czytano w czasach owego erudyty. Stawiam tu tezę, że przedstawiony tu sposób recepcji zasadniczo określa ścieżki transmisji przez wieki tego, co nazywam paradygmatem Simiasza. Przydatna do opisu tego zjawiska jest metafora uczyty (mająca oparcie w rzeczywistych cechach gatunkowych twórczości Lewiusza czy opowiadania recypującego go Gelliusza, gdzie dostrzegamy cechy gatunku znanego jako „literacki sympozjon”). Poeci podejmujący przez wieki dialog z Simiaszem są jakby uczestnikami tej samej uczyty ekscentrycznych literatów, stanowiącą osobny kontekst konkretyzujący się ponad kontekstami historycznymi.

Ta metafora powraca w rozdziale trzecim, którego głównym bohaterem jest Publiliusz Optacjan Porfiriusz, poeta słynący jako wynalazca niezwykle kunsztownych „wierszy kratkowych” (*carmina cancellata*), panegirysta Konstantyna Wielkiego. To właśnie dialog poety i władcy, a więc wymiar polityczny, który paradygmat Simiasza zyskuje, jak się zdaje, wraz z działalnością Optacjana, wyznacza główną oś tego rozdziału: jeśli poezja Optacjana ma pewne cechy poezji sympotycznej, to służą one temu, by zasugerować, że idealnym sympozjastą – wytwornym koneserem wyszukanych formalnie wierszy – jest Konstantyn Wielki. Natomiast Optacjan odmałowuje swoją relację z nim tak, by nawiązać do słynnego przykładu królewskiego mecenatu (*ante litteram*) z przeszłości: opieki roztażanej przez Ptolemeuszy nad uczonymi poetami aleksandryjskimi. Dochodzę do takich wniosków na podstawie nie Optacjanowych *carmina cancellata*, ale przyglądając się bliżej związkom z greckimi źródłami jego utworu ściśle wzorowanego na greckich *carmina figurata*, mianowicie *Ołtarza* (tworzącego parę z *Syringą*). W końcowej części tego rozdziału pokazuję, że związek Optacjana z Konstantynem, konstruowany jako symbiotyczna relacja ekscentrycznego poety i wytwornego władcy na wzór relacji łączącej Ptolemeuszy z poetami z ich dworu, w pewnej mierze antycypują izopseficzne epigramy Leonidesa z Aleksandrii, greckiego poety z dworu Nerona. Te rozważania mają dodatkową wartość w świetle tego, że stosunkowo niedużo uwagi poświęcano dotąd kontekstowi kulturowemu starożytnej izopsefii (a więc zabawy poetyckiej wykorzystującej to, że litery greckiego alfabetu mają wartość liczbowa: w utworach izopseficznych komponuje się wersy o równej wartości liczbowej, niejako sugerując związek poezji z matematyką).

Rozdział czwarty ma dwa wymiary. Z jednej strony jest to przedstawienie recepcji paradygmatu Simiasza w Bizancjum: krytycznego okresu w toku transmisji kultury greckiej, w którym duża część spuścizny Simiasza (a na Zachodzie – jego rzymskich następców) zaginęła. Próbuję więc zastanowić się, co zdecydowało o przetrwaniu tego modelu intelektualizmu wbrew oczywistym trudnościom. Dowodzę, że swoistym wehikulem, dzięki któremu ten paradygmat został przeprowadzony przez Wiek Średni, była starożytna poezja obrazkowa – z jednej strony zawierająca esencję owego archetypu, a z drugiej ze względu na zakorzenienie w kulturze wizualnej i swoją „intermedialność” wykazująca wyjątkową kompatybilność z charakterystyczną mentalnością bizantyjską. W tym świetle trzeba spoglądać na działalność dwóch bohaterów tego rozdziału, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczamy przetrwanie istoty dokonań Simiasza w dobie Bizancjum: Konstantyna z Rodos i Manuela Holobolosa, uczonych mnichów, żyjących w dwu różnych epokach tej ery. Zainteresowania erudycyjne łączyli z zamiłowaniem do ekfrazy, a więc gatunku konstruującego swoisty pomost między



literaturą i sztuką. Jak jednak wspomniałem, ten rozdział ma jeszcze drugi wymiar. Otóż jego zasadniczym celem jest wykazanie, że w pewnej mierze skorygowania wymaga tradycyjny pogląd, który każe widzieć w Simiaszu wynalazcę *carmina figurata*. Obraz ewolucji poezji obrazkowej od starożytności należy zniuansować tak, by uświadomić sobie zmieniające się względne znaczenie komponentu wizualnego i komponentu filologicznego w różnych przykładach takiej twórczości. O ile greckie *carmina figurata* są w dużej mierze, jako eksperymenty w większym stopniu z materiały metryczną niż wizualnością, fenomenami przynależnymi filologii, to właśnie w Bizancjum, które nader często deprecjonuje pierwiastek filologiczny tej twórczości i w każdym razie na piedestale stawia wizualność, rodzi się gatunek *carmen figuratum* w nowożytnym sensie, czyli takim, jak definiujemy poezję obrazkową dziś.

Piątemu, ostatniemu rozdziałowi mojej książki nadałem formułę apendyksu. A to dlatego, że choć faktycznie jest kolejnym rozdziałem tej samej opowieści, którą snują poprzednie rozdziały, to jednak odróżnia go od nich jego charakter – to, że jest bardziej szczegółowym *case study*, a ogólna refleksja, która z niego wynika, jest bardziej ograniczona. Wynika to z samej natury tematu: w tej części książki omawiam recepcję modelu intelektualnego wynalezionej przez Simiasza w późnośredniowiecznej Europie. Jest to zbyt obszerny temat, by ogarnąć go w tego rodzaju syntezie, jaką jestem w stanie zaoferować, na dodatek chodzi o materię wciąż słabo przebadaną, tak że konieczne jest podjęcie tego rodzaju wstępnych badań, które na przykład na polu badań nad starożytnością przeprowadzano już dawno temu (takich jak identyfikacja i skatalogowanie źródeł, odczytanie ich i sporządzenie krytycznego wydania). Przedmiotem mojego *case study* jest zatem tylko skromny wyimek nowożytnej recepcji paradygmatu, któremu poświęcona jest moja książka. Skupiam się mianowicie na działalności jezuickiego kolegium w morawskim Ołomuńcu na przełomie XVI i XVII w., a w szczególności na naświetleniu dwóch zupełnie zapomnianych postaci: niemieckiego profesora poezji Johanna Klingera, któremu, jak pokazuję, zawdzięczamy nie tylko powstanie większości ołomunieckich druków kunsztownych u schyłku XVI w., ale też pierwsze publikacje tego typu na ziemiach polskich, a także jego ucznia Mikołaja Lubomirskiego, autora zachowanego fragmentarycznie rękopisu – dotąd niemal nie badanego – będącego niezwykle cennym źródłem do poznania ogromnej roli poezji kunsztownej opartej na wzorcach starożytnych w edukacji w Ołomuńcu. Przypadek ołomuniecki, choć to z pozoru temat poboczny, gdy go rozważać z szerokiej perspektywy studiów nad wpływem kultury starożytnej na kulturę późnośredniowiecznej Europy, z różnych względów zasługuje na szczególną uwagę. Po pierwsze, znaczenie poezji kunsztownej w tamtejszej edukacji jest w dużej mierze symptomatyczne dla kształtu kultury na całym kontynencie w ówczesnej Europie. Po drugie, znaczenie Ołomuńca nie jest tak

marginalne, jak można by sądzić: w tym centrum kultury środkowoeuropejskiej splatają się, jak dziś widzimy, losy kultury czeskiej, austriackiej, niemieckiej i polskiej i oddziaływało ono na te wszystkie obszary kulturowe (z pewnością niebagatelne znaczenie miało ono dla kultury polskiej). Po trzecie, jak pokazuje zachowany rękopis Mikołaja Lubomirskiego, akurat w tamtejszej edukacji swoista retoryka odwołań do starożytnych gier językowych i uczonych poetów odgrywała wielką rolę: Lubomirski i Klinger widzieli w kolegium olomunieckim następcę Muzeum z Aleksandrii Ptolemeusza, a w sobie w konsekwencji – jakby inkarnację uczonych poetów hellenistycznych. Wspomnę jeszcze, że istotnym elementem tego apendyксу jest refleksja nad znaczeniem druku w upowszechnieniu paradygmatu, któremu poświęciłem swoją książkę. Te rozważania można potraktować jako wstęp do dalszych studiów nad losami paradygmatu Simiasza w nowożytnej Europie.

Tyle streszczenia, które ukazuje, jak sądzę, niektóre pozytyki z moich rozważań dla badań nad kulturą starożytną i jej recepcją w późniejszych epokach. I zarazem dowodzi, mam nadzieję, że ta nie bardzo przecież obszerna książka jest bogata w treść i konkluzje. Jako jej zaletę (która chyba w dużej mierze charakteryzuje całą moją działalność naukową) wskazałbym to, że przyglądam się w niej wielu mało znanym tekstom z różnych epok, zasługującym na większą niż dotychczas uwagę czy nawet umieszczenie w głównym nurcie badań nad poszczególnymi epokami. Z wyjątkiem neolatynistycznego apendyксу wszystkie cytowane passusy opatrzyłem przekładami (na język angielski), przybliżając je szerszemu gronu czytelników. Choć celem tej książki nie jest sporządzenie wydania krytycznego wyboru źródeł, wiele przytoczonych tekstów ma *de facto* cechy takiego wydania: w szczególności moje omówienie fragmentu *Feniksa* Lewiusza, przegląd fragmentów Simiasza, a także źródła zacytowane w apendyksie wprost ze starych druków i przede wszystkim nie wydanego dotąd rękopisu. W kontekście tego, że moja książka jest w jakiejś mierze wizytówką polskiej humanistyki, chciałbym zwrócić uwagę na wartość przemycenia do głównego nurtu badań nad kulturą starożytną na świecie wątków polskich (mam na myśli oczywiście przede wszystkim olomuniecki apendyks, choć w książce cytuję też wiersz Jerzego Harasymowicza i wspominam Tuwima). To, że moja koncepcja paradygmatu Simiasza zaistnieje w obiegu międzynarodowym, właściwie gwarantuje publikacja mojej książki w cenionej serii „Trends in Classics Supplementary Volumes” (red. Franco Montanari i Antonios Rengakos) wydawnictwa de Gruyter.

Ta praca już od samego zarania i zupełnie świadomie została pomyślana jako dysertacja habilitacyjna. Obmyślając mój projekt habilitacyjny – a także grantowy, bo trzeba wspomnieć, że ta książka jest owocem projektu realizowanego dzięki środkom przyznanym przez

 7

Narodowe Centrum Nauki, bez których jej powstanie nie byłoby możliwe – szukałem tematu, który nie tylko pozwoliłby mi dojść do ważnych, w moim przekonaniu, wniosków w odniesieniu do tematyki, którą się zajmuję, ale też umożliwiłby prezentację mojego warsztatu filologicznego. Może się jednak wydawać, że podjąłem się zadania przesadnie ambitnego: pierwszy rozdział jest poświęcony poezji greckiej, drugi – rzymskiej, trzeci – łacińskiemu poecie wczesnochrześcijańskiemu (i recepcji poezji greckiej w jego twórczości), czwarty – Bizancjum, a apendyks – zagadnieniom neolatynistycznym. Sądzę jednak, że dwa czynniki bronią tak zuchwałej koncepcji mojej książki. Po pierwsze, jej wielotematyczność jest w pewnej mierze pozorna: określam się przede wszystkim jako badacz poezji hellenistycznej, a w centrum uwagi w mojej książce w każdym momencie pozostaje Simiasz z Rodos. Tematów książki jest zatem nie wiele, lecz dwa: poezja hellenistyczna i recepcja tej poezji w wiekach późniejszych. Oczywiście badając to drugie zagadnienie, musiałem zyskać pewne kompetencje w różnych polach badań nad starożytnością, bizantynistyki i neolatynistyki, jednak zasadniczo występuję zawsze z pozycji badacza poezji hellenistycznej, który okazjonalnie zapuszcza się w rejony późniejszych epok. Po drugie, wspominałem już o czymś, co jest jednym z głównych wniosków z moich rozważań: cechą poezji rozumianej jako uczona zabawa – tak jak ją definiuje Simiasz i jaką w nawiązaniu do niego tworzą późniejsi poeci – jest to, że określając się jako gra z osobnym zestawem specyficznych reguł, tworzy swój własny, specyficzny kontekst, istniejący w pewnej mierze poza różnorodnymi kontekstami kulturowymi i historycznymi. Zatem badanie działalności Simiasza, Lewiusza, Optacjana, bizantyńskich czytelników Simiasza i nowożytnych następców ich wszystkich wymaga pewnej wiedzy o poszczególnych epokach, ale przede wszystkim – znajomości reguł gry obmyślanej przez Simiasza; jest więc poniekąd odrębnym polem (czy może poletkiem) badań humanistycznych. Jeśli więc roszczę sobie pretensje do miana specjalisty w jakiejś dziedzinie, tą dziedziną są właśnie studia nad poezją dziwną.

Jeszcze dwa słowa o genezie mojej książki, istotne w świetle tego, że przedstawiam ją jako rozprawę habilitacyjną. Jak wspominałem, jest ona owocem projektu grantowego; należy jeszcze dodać, że pewne jej części (w sumie mniej więcej połowa) zostały opublikowane wcześniej, jako artykuły w czasopiśmie oraz w tomie pokonferencyjnym. Szczegółowo opisuję te zależności w przedmowie do mojej książki, w przypisach na początku jej rozdziałów opartych na wcześniej opublikowanych pracach, a także wyżej w tym autoreferacie (pkt 4b) oraz w zał. 4 (pkt I B1) do mojego wniosku habilitacyjnego. Treść tych artykułów została jednak przepracowana, by dostosować ją do głównych wątków tej książki. Ponieważ te artykuły zostały niejako – z perspektywy recenzenta mojego wniosku habilitacyjnego – unieważnione



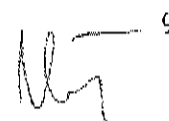
publikacją mojej książki, nie wliczam ich do mojego dorobku habilitacyjnego i nie wyliczam ich w innych miejscach niż wspomniane wyżej punkty załączników. Następujące części książki nie były wcześniej publikowane w postaci artykułów: wstęp, rozdział 2 (wyjąwszy niewielki artykuł opublikowany w *Philologusie*), rozdział 4, druga część rozdziału 5.

Winienem jeszcze wyjaśnić stosunek tej książki do mojego doktoratu, będącego wydaniem krytycznym sześciu greckich *carmina figurata*, w tym trzech utworów Simiasza (oparta na nim książka ukazała się w wydawanej przez Peetersa serii „Hellenistica Groningana” w 2013 r., pt. *The Greek Figure Poems*). Trudno zaprzeczyć, że te dwie prace łączy wspólny element. We wstępie do książki opublikowanej na podstawie mojego doktoratu znalazł się podrozdział zatytułowany „*Nachleben*”, opisujący recepcję starogreckich wierszy-obrazków (s. 30–33), czyli w pewnej mierze także recepcję poezji Simiasza, czemu poświęcona jest moja rozprawa habilitacyjna. Tam poświęciłem jednak temu zagadnieniu, w formie bardzo skrótowej, nieco ponad dwie strony, tylko sygnalizując wątki, które rozwijam w mojej książce habilitacyjnej. A choć w niej z kolei pojawiają się greckie *carmina figurata*, to po pierwsze istotną częścią tej książki jest zwrócenie uwagi na inne niż poezja wizualna gałęzie twórczości Simiasza i pozostałych omawianych poetów, a po drugie przeważnie uzupełniam i rozwijam analizy przedstawione w poprzedniej książce, tak że i na tym polu mamy do czynienia z istotną nowością. W mojej ocenie są to więc książki w pewnej mierze komplementarne, ale w swojej istocie zupełnie różne.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

5.1. Działalność naukowa

Skupię się tu na opisie mojej działalności naukowej po uzyskaniu stopnia doktora, tylko sporadycznie odnosząc się do wcześniejszych dokonań – o ile pomogą przedstawić kontekst moich podoktoratowych prac. Postaram się wyróżnić główne nurty mojej aktywności, zaznaczając, że te grupy tematyczne niejednokrotnie się zazębiają. Moje zainteresowania naukowe są raczej szerokie i obejmują tak grezystykę, jak studia latynistyczne, choć preferuję ten pierwszy dział filologii klasycznej. Najwięcej uwagi poświęcałem – co widać także w mojej książce habilitacyjnej – dwóm obszarom (często jednocześnie): poezji hellenistycznej i starożytnym zabawom lingwistycznym.

 9

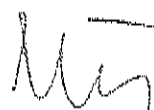
5.1.1. Badania nad poezją kunsztowną, eksperymentami i zabawami literackimi oraz zagadkami

1. Jan Kwapisz, 2013, *The Greek Figure Poems*, Peeters, Leuven – Paris – Walpole, Mass. 2013 („Hellenistica Groningana” 19).
2. Jan Kwapisz, David Petrain, Mikołaj Szymański (red.), 2013, *The Muse at Play. Riddles and Wordplay in Greek and Latin Poetry*, de Gruyter, Berlin – Boston 2013 („Beiträge zur Altertumskunde” 305).
3. Jan Kwapisz, 2013, „Were There Hellenistic Riddle Books?”, [w:] *The Muse at Play. Riddles and Wordplay in Greek and Latin Poetry*, oprac. J. Kwapisz, D. Petrain, M. Szymański, de Gruyter, Berlin – Boston 2013 („Beiträge zur Altertumskunde” 305), s. 148–167.
4. Jan Kwapisz. 2014, „Behaghel’s Club”, *Classical Quarterly* 64 (2014), s. 615–622.
5. Jan Kwapisz, 2014, rec. S. Monda, *Ainigma e griphos. Gli antichi e l’oscurità della parola*, Pisa 2012, *Bryn Mawr Classical Review* 2014.01.36, <http://bmcr.brynmawr.edu/2014/2014-01-36.html>.
6. Jan Kwapisz. 2016, „When Is a Riddle an Epigram? ”, [w:] *Dialect, Diction and Style in Greek Literary and Inscribed Epigram*, oprac. E. Sístakou, A. Rengakos, Berlin – Boston, 2016 („Trends in Classics Supplementary Volumes” 43), s. 151–172.

Najważniejszą cezurą w mojej dotychczasowej karierze naukowej była publikacja w 2013 r. dwóch książek – autorskiej, opartej na moim doktoracie obronionym pod kierunkiem prof. Mikołaja Szymańskiego (nr 1 wyżej), oraz współredagowanego tomu (nr 2), będącego owocem konferencji, którą zorganizowałem dwa lata wcześniej w Instytucie Filologii Klasycznej UW przy wielkim wsparciu zespołu pracowników, doktorantów i studentów (pomysłodawcą konferencji był mój ówczesny instytutowy kolega, dr [obecnie hab.] Krzysztof Rzepkowski). Obie książki w pewnej mierze były efektem mojego wcześniejszego dwukrotnego udziału w cieszących się wielką międzynarodową renomą warsztatach poświęconych poezji hellenistycznej w Groningen, których *spiritus movens* była przez lata prof. Annette Harder (zob. zał. 4, pkt II H5 oraz III B2). Ta pierwsza książka, którą już wspomniałem wyżej, w części poświęconej pracy habilitacyjnej, to edycja krytyczna – opatrzona komentarzem i poprzedzona wstępem – zbioru sześciu greckich *carmina figurata*. Ukazała się we współredagowanej przez prof. Harder serii „Hellenistica Groningana”, powstałej w pierwszym rzędzie po to, żeby wydawać tomy będące owocami wspomnianych warsztatów, ale przygarniającej także inne

studia poświęcone poezji hellenistycznej. Jako pierwsze tak kompletne opracowanie w języku angielskim starogreckiej poezji wizualnej książka szybko zaistniała w światowym obiegu naukowym, o czym świadczą recenzje (zob. zał. 4, pkt II B1.1) i cytowania. Podobną uwagę przyciągnął współredagowany przeze mnie tom, wyrastający z niezwykle udanej warszawskiej konferencji poświęconej różnorodnym zabawom lingwistycznym w starożytności (i ich recepcji), której byłem głównym organizatorem. W konferencji wzięło udział wielu uznanych badaczy z Europy i USA, czego odbiciem jest spis treści tego tomu. To, że opublikowało go wydawnictwo de Gruyter, ułatwiło międzynarodową karierę tej książki (o której znów można wnioskować z recenzji – zob. zał. 4, pkt II B2.3 – i cytowań). Dodatkowo ukazał się w tym tomie mój własny artykuł, omawiający źródła wskazujące na istnienie ksiąg z zagadkami w epoce hellenistycznej (nr 3 wyżej). Odnoszę wrażenie, że tymi dwiema książkami po pierwsze przedstawiłem się jako badacz poezji hellenistycznej, po drugie zyskałem dzięki nim rozpoznawalność, w kraju i za granicą, jako specjalista od starożytnych poetyckich dziwactw. Przy tym te książki wpisały się w, a może nawet w pewnej mierze stymulowały, zyskujący popularność na świecie nurt badawczy.

Dowodem tego mogą być konferencje w dużej mierze podobne do tej, którą zorganizowałem w Warszawie w 2011 r.: panel poświęcony wizualności słowa na konferencji w Yale w 2012 r., konferencja poświęcona zabawom lingwistycznym w Fundacji Hardta pod Genewą w 2014 r., współorganizowana przez uczestnika warszawskiej konferencji, prof. Joshuę Katza z Princeton, warsztaty poświęcone wizualnemu wymiarowi poezji starożytnej, które odbyły się w 2015 r. w Reading, konferencja poświęcona poezji wizualnej Optacjana Porfiriusza zorganizowana w Kolonii także w 2015 r. czy konferencja poświęcona starożytnej zabawie (w tym zabawie słowem) w Mediolanie w r. 2018 (zob. zał. 4, pkt II 1). We wszystkich tych wydarzeniach wzięłem udział jako prelegent na zaproszenie organizatorów (nie brałem udziału w innej włoskiej konferencji poświęconej zagadkom i enigmatyczności w literaturze starożytnej, za to zrecenzowałem tom pokonferencyjny – nr 5). Zapraszano mnie też do udziału (z referatami) w innych konferencjach poświęconych – szerzej – poezji hellenistycznej (zob. ponownie zał. 4, pkt II 1). Mam na myśli udział w 2015 r. w poznańskich warsztatach, których głównym organizatorem był prof. Jerzy Danielewicz (do nich wrócę jeszcze niżej) i w tym samym roku w dużym wydarzeniu z serii „Trends in Classics” w Salonikach, którego owocem jest artykuł wymieniony wyżej (nr 6), a w r. 2017 w kolejnych warsztatach w Groningen (wspólnie z dr Katarzyną Pietruczuk) – tu udział był dla mnie wyróżnieniem szczególnym, gdyż była to pożegnalna konferencja prof. Harder przed jej przejściem na emeryturę. Zresztą mój udział we wszystkich wliczonych wyżej wydarzeniach był dla mnie okazją, by poznać



polskich i światowych luminarzy nauki oraz by kultywować bardzo dla mnie istotne kontakty z badaczami z całego świata. Artykuły powstałe w wyniku mojego udziału w ostatnich warsztatach w Groningen (akurat mniej związany z zabawami słowem, bo poświęcony prozie naukowej Kallimacha) oraz konferencji w Mediolanie (ten lepiej mieszczący się w temacie poezji kunsztownej, bo poświęcony słynnemu akrostychowi Aratosa) zostaną opublikowane w niedalekiej przyszłości.

Innym moim istotnym, bo ogłoszonym w bardzo renomowanym czasopiśmie, artykułem o takiej tematyce jest nr 4 z powyższej listy – praca omawiająca tzw. wiersze ropaliczne (tj. zbudowane ze słów o rosnącej liczbie sylab) w poezji greckiej.

5.1.2. Posejdippos

1. Jan Kwapisz, 2010, „Posidippus 118.15 A.-B. (SH 705.14): the Nile, not the Isles”, *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik* 172 (2010), s. 27–28.
2. Jan Kwapisz, 2011, „Posidippus at Sea”, *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik* 176 (2011), s. 63–68.
3. Jan Kwapisz, 2012, „Unieobecnienie Posejdipposa”, [w:] *Głosy filologiczno-filozoficzne na marginesie prac Profesora Juliusza Domańskiego w osiemdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, oprac. J. Kwapisz, W. Olszaniec, Instytut Filologii Klasycznej UW – Wydawnictwo Sub Lupa, Warszawa 2012, s. 169–186.

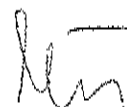
Sporo uwagi w mojej pracy badawczej po uzyskaniu stopnia doktora poświęciłem hellenistycznemu poecie Posejdipposowi – niewątpliwie jednej z najjaśniejszych gwiazd (obecnie już trochę przybladłej) w badaniach nad poezją grecką w ostatnich dwóch dekadach za sprawą publikacji w 2001 r. obszernych fragmentów papirusowych zawierających przypisywane temu poecie epigramy (tzw. „mediolański Posejdippos” czy „nowy Posejdippos”). Najwięcej uwagi z moich publikacji na ten temat przyciągnął niewielki artykuł zawierający nową propozycję uzupełnienia zepsutego tekstu w tzw. *Pieczęci* Posejdipposa (nr 1 wyżej – jest to akurat jeden z utworów „starego Posejdipposa”, znany już od początku XX w.). W tym samym niemieckim czasopiśmie papirologicznym opublikowałem artykuł próbujący rzucić światło na najbardziej okaleczoną, ostatnią grupę epigramów w nowym papirusie mediolańskim (nr 2). Z kolei we współredagowanym przeze mnie *festschriftie* dla prof. Juliusza Domańskiego zamieściłem próbę szerszego spojrzenia na losy spuścizny Posejdipposa i jego miejsce w hellenistycznej kulturze książkowej (nr 3). Niejako

podsumowaniem fali zainteresowania „nowym Posejdipposem” było zorganizowane przeze mnie w 2012 r. w Warszawie niewielkie seminarium naukowe z udziałem polskiego tłumacza tego poety, prof. Jerzego Danielewicza, oraz dr. hab. Gościwita Malinowskiego, prof. UW (zał. 4, pkt III C3; por. pkt II I13).

5.1.3. Sotades

1. Jan Kwapisz, 2016, „Sotades on Kings”, *Eikasmos* 27 (2016), s. 121–136.
2. Jan Kwapisz, 2016, „P. Heid. G 310a Revisited: Hellenistic Sotadeans, Hexameters, and More?”, [w:] *Proceedings of the 27th International Congress of Papyrology*, oprac. T. Derda, A. Łajtar, J. Urbanik, Fundacja im. R. Taubenschläga, Warszawa 2016 („Journal of Juristic Papyrology Supplements” 28), s. 145–153.

Innym poetą hellenistycznym, który przyciągał moją uwagę już od dawna, jest słynący z nieprzyzwoitości Sotades z Maronei. Już wspominałem, że zapoczątkowaną przez niego tradycją zajmuję się także przygodnie w mojej książce habilitacyjnej, natomiast pierwszy mój artykuł o jego poezji ukazał się w r. 2009, czyli roku uzyskania przeze mnie stopnia doktora (dlatego nie wymieniam go wyżej; zob. zał. 4, pkt II B3.1). Moje zainteresowanie słabo zachowaną spuścizną Sotadesa jest jednym z przykładów tego, jakie miejsce w mojej pracy zajmuje refleksja poświęcona starożytnemu fragmentowi literackiemu, w tym także fragmentom papirologicznym (w ten nurt wpisują się oczywiście również moje wspomniane prace związane z Posejdipposem; zob. też niżej). Artykuł wymieniony wyżej jako nr 1 zawiera propozycję identyfikacji nieznanego fragmentu Sotadesa, a także – jako apendyks – wydanie krytyczne części jego fragmentów. Natomiast w artykule oznaczonym nr 2 przyglądam się fragmentom poetyckim z wydanego niedawno i wciąż słabo zbadanego papyrusu, przez pierwszego wydawcę zidentyfikowanym jako wczesnohellenistyczne fragmenty sotadejskie. Ten drugi artykuł zasługuje na uwagę także dlatego, że daję w nim upust moim zainteresowaniom metryką poezji starogreckiej. Diagnozuję tu nawet pewną niezaobserwowaną dotąd zasadę, którą można zaliczyć do tzw. praw metrycznych (jednak jest to „prawo” mające bardzo ograniczone zastosowanie, bo obowiązujące tylko w skąpo zachowanych fragmentach w metrum sotadejskim).



5.1.4. Inne prace poświęcone fragmentarycznie zachowanej poezji (w szczególności poezji hellenistycznej)

1. Jan Kwapisz (red.), 2018, *Hellenistica Posnaniensia. Faces of Hellenistic Lyric = Aitia. Regards sur la culture hellénistique* 8.1 (2018) (specjalny numer czasopisma internetowego), <https://journals.openedition.org/aitia/1974>.
2. Jan Kwapisz, 2018, „Hellenistyczna wiązanka Danielewicz” [rec. J. Danielewicz, *Antologia liryki hellenistycznej*, Warszawa 2018], *Meander* 73 (2018), s. 161–176.
3. Tomasz Derda, Jennifer Hilder, Jan Kwapisz (red.), 2017, *Fragments, Holes, and Wholes. Reconstructing the Ancient World in Theory and Practice*, Fundacja im. R. Taubenschlaga, Warszawa 2017 („Journal of Juristic Papyrology Supplements” 30).
4. Jan Kwapisz, 2017, „Introduction: Fun from Fragments”, [w:] *Fragments, Holes, and Wholes. Reconstructing the Ancient World in Theory and Practice*, oprac. T. Derda, J. Hilder, J. Kwapisz, Fundacja im. R. Taubenschlaga, Warszawa 2017 („Journal of Juristic Papyrology Supplements” 30), s. 3–20.
5. Jan Kwapisz, 2015, „Protesilaos”, „Peleus”, „Aleksander”, „Palamedes” (przekład i opracowanie), [w:] *Eurypides. Tragedie*, t. V: *Fragmenty*, oprac. M. Borowska, ISKŚiO UW, Wrocław 2015 („Biblioteka Antyczna” 47), s. 188–191, 262–264, 293–320.
6. Jan Kwapisz, Katarzyna Pietruczuk, 2015, „Filoktet”, „Antygona” (przekład i opracowanie), [w:] *Eurypides. Tragedie*, t. V: *Fragmenty*; oprac. M. Borowska, ISKŚiO UW, Wrocław 2015 („Biblioteka Antyczna” 47), s. 140–146, 325–331.

Wspomniałem już, że moje badania nad Posejdippossem i Sotadesem wpisują się w nurty szersze: z jednej strony studiów nad poezją hellenistyczną, z drugiej – badań nad starożytnym fragmentem literackim. To drugie pole jest bez wątpienia jednym z głównych obszarów eksplorowanych w ostatnich dekadach przez badaczy starożytności. Jeszcze inną, znaczną część moich prac łatwo wpisać w tę tendencję badawczą. W 2014 r. współorganizowałem w Warszawie, jako sekretarz Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN, dużą konferencję międzynarodową o fragmentach⁶ i fragmentaryczności, pod egidą KNoKA PAN i kilku jednostek UW oraz UAM (zob. zał. 4, pkt III C2), zainicjowaną przez Honorowego Przewodniczącego tegoż komitetu, prof. Jerzego Danielewicza, oraz jego Przewodniczącą, prof. Krystynę Bartoń. Co więcej, współredagowałem tom zbierający referaty wygłoszone podczas tej konferencji i napisałem do niego wstęp (nr 3 i 4 wyżej), będący moją autorską próbą



zmierzenia się z tematem znaczenia fragmentu (szeroko pojętego) w badaniach nad starożytną Grecją i Rzymem. O ile mi wiadomo, ukazała się dotąd tylko jedna recenzja tego tomu, za to bardzo pozytywna (zob. zał. 4, pkt II B2.2). Także do tego nurtu wolno zaliczyć moje prace wynikające ze spotkań z prof. Jerzym Danielewiczem i jego niedawnymi dokonaniem, a w szczególności jego dużym projektem poświęconym (fragmentarycznie przecież zachowanej) liryce hellenistycznej. Złożyło się tak, że miałem coś wspólnego z dwoma najważniejszymi chyba owocami tego projektu. Po pierwsze, nie tylko wziąłem udział we wspomnianych już poznańskich warsztatach, wyrastających z projektu prof. Danielewicza (wygłosiłem tam referat, który ostatecznie posłużył za fundament pierwszego rozdziału mojej książki habilitacyjnej), ale też samodzielnie zredagowałem elektroniczny tom zbierający referaty wygłoszone podczas tych warsztatów (nr 1). Trudno byłoby mi przecenić korzyści dla mnie z tego doświadczenia współpracy z prof. Danielewiczem i jego poznańskimi gośćmi, należącymi do światowej czołówki badaczy poezji greckiej. Po drugie wreszcie, opublikowałem obszerny artykuł recenzyjny poświęcony najważniejszemu rezultatowi projektu prof. Danielewicza: jego *Antologii liryki hellenistycznej* wydanej przez PWN w minionym roku (nr 2).

Wspomnę tu jeszcze, że sam współorganizowałem, wraz z dr. Markiem Peralem (Uniwersytet w Liverpoolu), konferencję nieco przypominającą te wspomniane przed chwilą warsztaty, bo poświęconą bardzo źle zachowanej poezji wczesnohellenistycznej (istotnej, bo położyła podwaliny pod gmach dokonań twórców złotego wieku epoki hellenistycznej), tj. Kallimacha czy Teokryta – zob. zał. 4, pkt III C1). Było to cenne doświadczenie, ponieważ to wydarzenie pozwoliło mi zaistnieć jako organizator nauki na gruncie brytyjskim (w Liverpoolu). Co warte wspomnienia, obecnie przygotowujemy do druku (z dr. Peralem i innymi uczonymi liverpoolskimi) publikację pokonferencyjną, wstępnie zakwalifikowaną do druku przez Cambridge University Press.

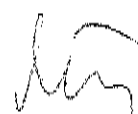
Wreszcie również w nurt studiów nad greckim fragmentem literackim wpisywał się mój wieloletni udział w pracach zespołu pod przewodnictwem prof. Małgorzaty Borowskiej, powołanego do opracowania przekładu fragmentarycznie zachowanych dramatów Eurypidesa, a działającego z kolei w ramach większego projektu grantowego finansowanego przez NPRH (realizowanego we Wrocławiu pod kierownictwem dr. hab. Gościwita Malinowskiego, prof. UWr). Celem tego wielkiego przedsięwzięcia jest wydawanie kolejnych tomów pierwszorzędnej dla rozwoju wiedzy o starożytności w Polsce serii „Biblioteka Antyczna”. „Nasz” tom z fragmentami Eurypidesa, w którym znalazły się także moje przekłady (częściowo przygotowane wspólnie z dr. Katarzyną Pietruczuk; nr 5 i 6), ukazał się w r. 2015. Choć muszę uczciwie wspomnieć, że tak całość tego tomu, jak i w szczególności mój wkład zostały

negatywnie ocenione w jedynej znanej mi recenzji (J. Komorowska, *Terminus* 17 (2015), s. 531–541), to jednak z perspektywy obserwatora wewnętrznego była to praca niepozbawiona pomyslnych efektów, a zysk ze współpracy z prof. Borowską dla mojego warsztatu badacza greckich fragmentów poetyckich był niepomiarowy.

5.1.5. *Varia*

1. Jan Kwapisz, 2014, „Kraters, Myrtle and Hellenistic Poetry”, [w:] *Hellenistic Poetry in Context*, oprac. M. A. Harder, R. F. Regtuit, G. C. Wakker, Peeters, Leuven – Paris – Walpole, Mass. 2014 („Hellenistica Groningana” 20), s. 195–215.
2. Jan Kwapisz, 2012, rec. N. Breitenstein, *Petronius, Satyrice I–15*, Berlin – New York 2009, *Journal of Roman Studies* 102 (2012), s. 390–392.
3. Jan Kwapisz, Włodzimierz Olszaniec (red.), 2012, *Głosy filologiczno-filozoficzne na marginesie prac Profesora Juliusza Domańskiego w osiemdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, Instytut Filologii Klasycznej UW – Wydawnictwo Sub Lupa, Warszawa 2012.
4. Jan Kwapisz, 2010, „Parandowski po burgundzku”, *Pamiętnik Literacki* 101 z. 3 (2010), s. 165–170.

W tym punkcie wyliczam w kolejności chronologicznej od najnowszej publikacji (wyłącznie podoktoratowe), dla których nie potrafiłem znaleźć miejsca w poprzednich rubrykach. Gdybym opisywał tu dokonania sprzed obrony doktoratu, osobną rubrykę poświęciłbym Petroniuszowi, jako że dawniej napisałem dwa artykuły z zakresu krytyki tekstu o dwóch miejscach w tekście *Satyriconi* (zał. 4, pkt II A6 i 9; jeden we współpracy z dr Magdaleną Zawadzka – jej jest pomysł, natomiast ja go opracowałem; choć z zasady nie wymieniam w tym autoreferacie cytowań, pochwałem się tu jednym, bo szczególnie cennym dla filologa klasycznego: zaproponowana przez nas śmiała koniektura została wciągnięta do głównego tekstu *Satyriconu* przez niedawnego wydawcę i tłumacza Petroniusza w popularnej łacińsko-niemieckiej serii „Tusculum”, zob. *Petronius Arbitr: Satyrische Geschichten/Satyrice*, wyd. N. Holzberg, Akademie Verlag, Berlin 2013, s. 162–163 i 360). Pokłosiem tych zamiłowań, obecnie już czysto hobbystycznych, było jeszcze zaproszenie do zrecenzowania edycji pewnej partii utworu Petroniusza dla słynnego brytyjskiego periodyku starożytniczego (nr 2). Artykuł wymieniony jako nr 1 to praca poświęcona poezji hellenistycznej, ale nie potrafiłem jej wpasować w żaden z powyższych punktów, bo to praca raczej o zacięciu historycznym niż literaturoznawczym:



moja próba włączenia się w dyskusję o przynależności poezji hellenistycznej do kultury oralnej lub książkowej (opowiadam się za tym drugim). Zarówno nr 3, jak i nr 4 można by scharakteryzować jako różne przejawy mojego szacunku dla naszych *maiores*: pierwsze to współredagowany przeze mnie instytutowy *festschrift* dla prof. Juliusza Domańskiego, natomiast druga publikacja to artykuł poświęcony urokom prozy Jana Parandowskiego.

Poprzestaję na scharakteryzowaniu publikacji, nie omawiając wszystkich referatów, wykładów, wystąpień i wyjazdów, wyliczonych w zał. 4. Chciałbym tylko wspomnieć – co w jakiejś mierze wynika już z powyższej części autoreferatu – że prowadzę ożywioną współpracę w wymiarze ogólnopolskim i międzynarodowym oraz utrzymuję kontakty z wieloma uczonymi z Polski i zagranicą. Tylko w pewnej mierze da się ją scharakteryzować wyliczeniem wspólnych publikacji, wspólnie zorganizowanych wydarzeń i udziałem w tych samych projektach.

5.2. Dydaktyka

Choć nie publikowałem pomocy dydaktycznych (np. podręczników) i nie uzyskiwałem nagród za zasługi na tym polu, a co więcej uważam się za lepszego uczonego niż dydaktyka, to jednak chciałbym napomknąć i o tym, co uważam za moje osiągnięcia i w tym zakresie. Jest to dla mnie ważna dziedzina aktywności akademickiej, komplementarna z działalnością naukową. Uważam, że najlepiej realizuję się jako dydaktyk prowadząc kurs metryki starożytnej (w zasadzie dwa kursy o różnym poziomie zaawansowania – 30 godz. dla studentów III roku studiów I stopnia i 30 godz. dla studentów I roku studiów II stopnia). Są to zajęcia oparte na nowoczesnej teorii, w czasie których mogę w pewnej mierze czerpać z własnych prac naukowych. Wspomnę jeszcze autorskie zajęcia w języku angielskim, które prowadzę od dwóch lat, dedykowane studentom wszystkich kierunków studiów (tzw. zajęcia ogólnouniwersyteckie). Są poświęcone lekturze (w przekładzie na język angielski) nowo odkrytych fragmentów poezji starożytnej z papirusów, a więc bezpośrednio łączą się z moimi zainteresowaniami naukowymi. Te zajęcia cieszą się sporym zainteresowaniem uczestników. Obmyślenie ich koncepcji jest najlepszym dowodem, że zależy mi na stałym rozwijaniu mojego warsztatu dydaktycznego.

Wypromowałem sześcioro magistrów, pod moim kierunkiem przygotowano także dwanaście licencjatów.

5.3. Działalność popularyzatorska

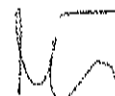
Pisanie o starożytności dla tzw. szerszej publiczności było dla mnie zawsze ważnym elementem mojej działalności, choć z żalem konstatuje, że w ostatnich latach zobowiązania naukowe zostawiały mi mniej czasu na taką aktywność (zob. zał. 4, pkt III I3). Przed uzyskaniem stopnia doktora prowadziłem intensywną współpracę zwłaszcza z czasopismem *Mówią wieki*, czego efektem był szereg artykułów przede wszystkim o starożytności (ale także o Danie Brownie czy *Beowulfie*). Po tej cezurze moich publikacji tego rodzaju jest wyraźnie mniej, za to o zdecydowanie większym zasięgu, bo publikowanych m.in. w *Gazecie Wyborczej*, *Polityce* i *Kontynentach*. Zob. też zał. 4, pkt III I5.

5.4. Inne prace

Poza dokonaniem publikacyjnymi moją sylwetkę akademicką w znacznej mierze określają pełnione funkcje: od 2005 r. jestem sekretarzem redakcji rocznika (pierwotnie kwartalnika) „Meander” (zostałem powołany z inicjatywy redaktora naczelnego, prof. Mikołaja Szymańskiego), od 2011 r. pełnię funkcję sekretarza-naukowego Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN (zostałem powołany z inicjatywy przewodniczącej, prof. Krystyny Bartoł), a od 2015 r. jestem przewodniczącym zarządu Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Wszystkie te funkcje, a zwłaszcza dwie pierwsze, pozwalają mi nie tylko mieć pewien skromny, ale satysfakcjonujący udział w kształtowaniu krajobrazu życia starożytniczego w naszym kraju, ale też pomagają rozwijać się naukowo, umożliwiają orientację w naszym życiu starożytniczym i pozwalają nawiązywać i utrzymywać niezwykle cenne kontakty. Zatrudnienie mnie w takich funkcjach jest formą wyróżnienia na kredyt, który staram się spłacać systematyczną pracą. Te zadania rekompensują mi i pozwalają się zrehabilitować za mniej udaną, bo przedwcześnie zakończoną kadencję zastępcy dyrektora Instytutu Filologii Klasycznej UW (2012–2014).

O udziale w organizowaniu różnych wydarzeń naukowych w Warszawie (i nawet Liverpoolu) pisałem już wyżej. Ograniczę się tylko do wzmianki o tym, że organizowałem lub współorganizowałem także wizyty pojedynczych uczonych z kraju i zagranicy w Warszawie.

Przejawem mojego udziału w krajowym życiu publicznym było włączenie się na początku 2014 r. w starania (które ostatecznie przyniosły pozytywny skutek w postaci korzystnej decyzji Trybunału Konstytucyjnego) o zniesienie odpłatności za drugi kierunek studiów. Byłem



inicjatorem zaadresowanego do ówczesnej Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Barbary Kudryckiej „Listu otwartego polskich starożytników”.

5.5. Nagrody

Z pewnością mam powody, by czuć się spełniony jako „młody uczony” (którym już metrykalnie nie jestem). Uzyskałem bowiem chyba komplet najistotniejszych krajowych nagród, o które mogą się starać uczeni na pierwszym etapie kariery akademickiej: stypendium FNP START (2009, wprowadzie bez przedłużenia na drugi rok), nagrodę premiera za doktorat (2010), stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2014–2017) i nagrodę naukową Fundacji Tygodnika *Polityka* (2015).

